

## CO ZNACZY WYRAZ „NAROK” W DAWNEJ MOWIE.

PRZEZ

Felixa Zielińskiego.

**W** tomie III *Liber beneficiorum* Długosza, w opisie założenia klasztoru Staniątkowskiego, mówi Długosz że Klemens z Ruszczy, kasztelan krakowski z domu Gryffów, zakładając ten klasztor w XIII wieku, uposażył go między innemi: *de terra ad viginti aratra magna, quae a vulgo tunc narok dicebatur*, t. j. obszarem ziemi na 20 wielkich pługów, który podówczas w pospolitej mowie nazywał się *narok* (s. 280). W końcu opisu dóbr tegoż klasztoru, zamieszczony jest dyplom z roku 1242, wydany w Krakowie przez Konrada księcia Krakowskiego, Łęczyckiego, Kujawskiego i Mazowieckiego, potwierdzający najprzód zamianę niektórych dóbr klasztoru Staniątkowskiego, a następnie zatwierdzający nadania temu klasztorowi w dawniejszym czasie uczynione, pomiędzy którymi wymieniono nadania Klemensa z Ruszczy, *de terra ad viginti aratra magna quae narok a vulgo vocatur*, t. j. ziemia na 20 wielkich pługów, która w pospolitej mowie *narok* się nazywa.

Dwie te wzmianki nie pozostawiają wątpliwości co do znaczenia w tém miejscu *naroka*, jako obszaru ziemi obejmującego 20 wielkich pługów. Ze sposobu w jaki Długosz o *naroku* wspomina, widać że wyraz ten za jego czasów wyszedł już był z użycia. Tylko też ten raz jeden znachodzi się *narok* w *Liber beneficiorum*; z badaczów historycznych zna ten wyraz Maciejowski, (Hist. prawod. II, str. 318) biorąc go w znaczeniu czynszu, tudzież izby skarbowej. Byłaż to osobliwość językowa, albo jaka nazwa miejscowa, lub przeciwnie byłże to podział ziemi mający powszechniejsze zastosowanie w odległej starożytności? Nadto nie wiemy jeszcze z wzmianki w *Liber beneficiorum*, czy *narok* obejmował samą tylko rolę orną rozległości 20 pługów, czy też stanowił terytorium, którego rola orna tylko jedną z części składowych była.

Dla rozjaśnienia tych wątpliwości i zupełnego wyrozumienia znaczenia naroku, potrzeba było zbadać inne ogłoszone u nas za-  
bytki starożytności, czy w nich nie znajdzie się coby do bliższego  
oznaczenia naroku posłużyć mogło.

Starannie wydany w Krakowie w roku 1865 Zbiór dyplomów  
klasztora Mogińskiego w indeksach swoich nie mieści wyrazu narok.

Ogłoszone w r. 1840 w Poznaniu a w r. 1863 w Warszawie  
Kodexa dyplomatyczne Wielkopolski i Księstwa Mazowieckiego nie  
są wcale zaopatrzone indeksem, co użytek z nich utrudnia a czasem  
prawie niemożliwym czyni. Niepodobna poszukującemu jednego  
wyrazu przeziierać celem wynalezienia go całe dyplomatury. Nie  
upewniliśmy się czy wyraz narok nie znajduje się w tych Ko-  
deksach dyplomatycznych.

W Kodeksie dyplomatycznym polskim wydanym w Warszawie  
przez Muczkowskiego, Rzyszczewskiego, a następnie Bartoszewicza,  
indeks III do tomu pierwszego zawierający *nomina exotica*, gdzie  
więc wyrazu narok szukać właściwie wypadało, nie mieści w sobie  
tego wyrazu. Natomiast w indeksie I tegoż tomu s. XVIII, wy-  
mieniającym nazwiska osób w tekście napotykanę, podany jest  
Naaroch (*de Wilem. nobilis*) z odwołaniem się do s. 37 i 84 tekstu.

Indeks III tomu drugiego tegoż dyplomatury, nie zawiera  
również wyrazu narok. Lecz w indeksie II, obejmującym wykaz  
miejscowości w tekście wspominanych, zamieszczony jest (s. CXX)  
*narok* z dodatkiem, że to jest wieś położna w okręgu Wolborskim,  
o której wzmianka z r. 1285 znachodzi się na str. tekstu 108.

Nakoniec w indeksie III do tomu 3-go jest wprawdzie wyraz  
narok, lecz z objaśnieniem że to się znaczy *accusatio* (oskarżenie),  
w czém powołano się na stronnice tekstu 21 i 38.

Wzmianki wyrazu narok zawarte w indeksach do trzech to-  
mów dyplomatury warszawskiego dały zatem zupełnie ujemny  
wypadek nie przyczyniając się w niczem do wyjaśnienia znaczenia  
tego wyrazu. Według indeksu tomu I narok lub naroch jest na-  
zwiskiem osoby; indeks tomu II podaje narok za nazwę wioski  
w Wolborskim, która jak dodają w tekście wydawcy w spisie  
miast i wsi Królestwa odszukać się nie dała. Nareszcie w indeksie  
tomu III Bartoszewicz wydawca twierdzi, że narok znaczy tyle co  
oskarżenie.

Aby wyjść z tego zamętu należało odnieść się do tekstów  
w indeksach pod wyrazem narok powołanych.

Teksta przekonały że wszystkie trzy indeksa bardzo niefor-  
tunnie znaczenie naroku objaśniły.

W tomie I dyplomatury o naroku mówią dwa dokumenta:

W pierwszym (str. 36, 37) z roku 1232, Władysław Odonicz  
dux Poloniae nadaje klasztorowi Sulejowskiemu wieś Strasowice  
*„quae pertinet ad Naaroch de Wilem cum omnibus pertinentiis quae  
ad supranominatum castrum spectabant,”* t. j. wieś należącą do na-  
roku Wilemskiego ze wszystkimi przynależnościami wyżej wymie-  
nionego zamku. Zamek o którym mowa jest zamek Wilem, lecz  
co znaczy narok? Że nie znaczy osoby, jak mniema indeks tomu I,

to pewna, bo jakżeby książę uposażał klasztor wioską do kogo innego należącą?

Odrzuciwszy więc tłumaczenie indeksu poszukajmy znaczenia naroku w drugim dyplomie tomu pierwszego, wyraz ten w sobie mieszczącym.

Dokument N. XLVIII str. 83, 84 jest potwierdzeniem dokumentu poprzednio przytoczonego, wydaném w roku 1260 przez Kazimierza księcia Łęczyckiego i Kujawskiego. Mówi w tém potwierdzeniu książę: *quod nos ordinatione facta cum nobili viro Boleslao duce Poloniae de villis vel haereditatibus pertinentibus ad Naaroch de Wilem, possessores earum omnes fecimus coram nobis comparere scire volentes quomodo vel qua ratione ad eos possessiones devenissent*; t. j. zawarłszy ugodę z księciem Bolesławem o wsie lub dziedziny należące do naroku Wilemskiego, kazaliśmy stawić się przed sobą wszystkim tych wsi i dziedziny posiadaczom, chcąc poznać wiadomość w jaki sposób lub z jakiego tytułu posiadłości do nich doszły.

Wówczas opat Sulejowski przedstawił księciu Kazimierzowi nadanie Odonicza wsi Straszówce *quae ad dictum Naaroch pertinebat* a książę posiadanie téj wsi klasztorowi zatwierdził.

Dokument ten jest stanowczy. Żadną miarą nie można w nim brać naroku za nazwisko osoby, jak czyni indeks, bo do naroku należały wsie i dziedziny, których posiadaczom książę stawić się przed sobą i wywieść się z praw posiadania polecił. Narok więc znaczy tu pewien okrąg obejmujący nie tylko role orne, lecz całkowite wioski.

Wydawcy dyplomatarjusza w przypisku na str. 36 i 37 ślady zamku Wilem lub Wieleń upatrują w Grodzisku i blizkim onemu Wieleńinie nad Nerem w Łęczyckiem. Nie będziemy sprawdzać téj ubikacji; to pewna że mamy narok Wilem w innéj stronie kraju niż był narok nadany klasztorowi Staniątkowskiemu przez kasztelana krakowskiego.

W tomie II-gim dyplomatarjusza znajdujemy narok w Sieradzkim.

Pod dniem 6 kwietnia 1285 roku, Leszek (Czarny) książę Krakowski, Sandomirski i Sieradzki zatwierdza zamianę wsi biskupa kujawskiego Ojrzanowa i części Łagiewnik, z hrabią Mścigniewem komornikiem księżnej, (s. 108).

*pro haereditate Narok site in nostro dominio Syradiensi circa psarew villam eiusdem domini episcopi, quae a quibusdam Lychawa vulgariter nuncupatur, quam eidem Mstygneo... contulimus perpetuo jure haereditario possidendam*, t. j. za dziedzinę Narok położoną w naszym państwie Sieradzkim około Psarewa wsi tegoż biskupa, w pospolitéj mowie zwaną przez niektórych Lichawa, którą nadaliśmy byli temuż Mścigniewowi w dziedziczne posiadanie.

Lichawa zwał się Narok nadany Mścigniewowi, a nie wieś Psarew, która miała swoją nazwę. Wydawcy dyplomatarjusza nie rozumiejąc znaczenia naroku, szukali—i jak łatwo zgadnąć—



szukali napróżno wsi tego nazwania w spisie wiosek Królestwa. Lichawa istnieje do dziś dnia w Sieradzkim.

W tomie III Dyplomatarjusza nareszcie, narok znajduje się na str. 21 i 38 (a raczej 39) wykazanych w indeksie III i jak się nam natrafić udało, w części za wskazówkami Maciejowskiego *loco citato* na str. 59, 85. Nakoniec na s. 15 znajdujemy naroczników.

Pierwsza z tych wzmianek o naroku (s. 21) znajduje się w dyplomie czeskim, przechowanym w archiwum klasztoru Staniątkowskiego, który niewiadomo dla czego w zbiorze dyplomatów pomiędzy małopolskimi zamieszczony został. Dyplom ten zawiera w sobie zatwierdzenie wydane w roku 1236 w Pradze przez króla czeskiego Wacława, przywileju nadającego różne swobody braciom szpitalnym św. Jana Jerozolimskiego, sporządzonego r. 1222 w Ołomuńcu przez króla czeskiego Przemysława Ottokara. W tym pierwotnym przywileju, jest istotnie ustęp brzmiący:

*si vero Narok quod latine uocatur accusatio furum vel nocturnorum praedonum super eorum homines euenerit*, i ztąd zapewne wziął wydawca pochoj, w indeksie, z dziwną zresztą niedbałością ułożonym, objaśniać narok przez *accusatio*. Takie tłumaczenie przeciw odpowiednie dyplomatorowi czeskiemu, nie odnosi się wcale do języka polskiego i niewłaściwie wydawca i drugą z polskiego dyplomu wzmiankę naroku str. 39 w tenże sposób wytłumaczyć usiłował.

Narok wzmiankowany w dyplomatach na str. 39 i 85 jest ten sam narok, jakim Klemens z Ruszczy nadał klasztor Staniątkowski. W roku 1243 wydał Konrad tytułujący się tu księciem Krakowskim i Łęczyckim na wiecu odbytym *super Myravam*, za zgodą swoich dygnitarzy (*de fauore omnium nostrorum baronum*) zatwierdzenie wszystkich nadań klasztorowi Staniątkowskiemu poczynionych; z tych nadań pierwsze przywiedzione, jest nadanie hrabi Klemensa (*Comes Clemens contulit*) i w odnośnym ustępie brzmi: *et de narok ad uiginti aratra de bona terra scilicet in posilow, in luthouice* (tu wymienione są różne inne wioski które narok rzeczony składały).

Bliższą jeszcze o tym naroku mamy wiadomość z dyplomatu księcia Kazimierza Opolskiego z dnia 1 sierpnia 1228 r. Książę Kazimierz zaczął murować zamek w Opolu, połowę swoim kosztem, połowę zaś wziął na siebie wojewoda podówczas opolski hrabia Klemens. Temu Klemensowi w wynagrodzeniu kosztów na 500 grzywnien obliczonych, daje książę Kazimierz niektóre wsie w dyplomie wymienione prawem dziedzicznym, a dalej mówi (III, str. 15, 16): *Contuli insuper alias villas hominum meorum qui lingua polonica narochnici dicuntur, circa Cracouiam respicientibus ad uiginti aratra de bona terra in posilow etc. has omnes villas cum hominibus ac debitis seruitiis et si quid defuerit in una villa de praedictis aratris supplabitur de alia villa*.

Nakoniec Bolesław (Wstydlivy) książę Krakowski i Sandomierski zatwierdzając w roku 1262 na prośby pani Rasławy wdowy

po kasztelanie krakowskim Klemensie, założycielu klasztoru Staniątkowskiego wszystkie zamiany które dziedzice klasztoru poczynili za czasów księcia Konrada, z ludźmi książęcymi z Kargowa wyraża się:

*transferentes eos in Posilow villam eorum videlicet, monasterii supradicti ad narok pertinentem, facta commutatione cum eisdem hominibus nostris*, t. j. dziedzice klasztoru poczynili zamiany z ludźmi książęcymi z Kargowa, przenosząc ich do Positowa, wsi swojej, należącój do naroku wspomnianego klasztoru, zrobiwszy zamianę z temi naszymi ludźmi. Wieś Posilów jak widzieliśmy w dyplomacie z r. 1243, była jedną z wsi składających *narok* darowany przez kasztelana Klemensa klasztorowi Staniątkowskiemu, któremu spokojne posiadanie poczynionych nadań zapewnić wdowa po tymże Klemensie starała się.

Tak więc w dwóch wzmiankach naroku w tomie III-cim dyplomatarjusza na str. 39 i 85, narok nie znaczy jak w czeskim dyplomie na str. 21 i jak z tego ostatniego w indeksie podano oskarżenia, ale znaczy pewne terytorium z rozlicznych wsi składające się.

Wywód poczyniony odkrywa i ustala bardzo starożytny podział ziemi w Polsce na naroki. Czyliż te naroki obejmowały pewną jednostajnie oznaczoną ilość roli wielkimi pługami oranój, to jest pługów dwadzieścia? Mylném byłoby tak sądzić. Że narok darowany przez kasztelana Klemensa klasztorowi Staniątkowskiemu, obejmował 20 pługów, nie możemy wnosić ztąd jeszcze aby każdy narok ani mniej, ani więcej, tylko taką ilość pługów liczył. Ani przy naroku wilemskim, ani przy naroku lichawskim nie ma żadnej wzmianki o objętej niemi liczbie pługów. Nadto w przywileju Bolesława Wstydliwego udzielonym klasztorowi Staniątkowskiemu 23 lutego 1254 roku, znajdujemy wzmiankę o innym jeszcze naroku Staniątkowskim. Między posiadłościami klasztoru Staniątkowskiego wymienioną jest: *terra od unum bovem sufficiens cum lacu prope Pichowie quondam spectantes ad beneficium wratislaviae vulgariter naroch dictum* (III, s. 59).

Dalsze badania rozjaśniać może to do czego w niniejszej pracy skazówkę podać usiłowaliśmy. Zwróci także zapewne uwagę badaczy przeszłości naszego języka, lingwistyczny związek w jakim wyrazy narok, i narocznicy zostawać się zdają z wyrazem obrok (*Liber beneficiorum* I, s. 397) i z wyrazem urok nie znachodzącym się w Długoszu, lecz znanym z rozprawy księcia T. L. p. t. Rolnicza ludność w Polsce (Bibl. Warsz. r. 1857, II, s. 804), które to oba wyrazy znaczyły dział gruntu kmieciom do obrobienia wyznaczony (1).

1) Jeden z naszych filologów czytając pracę niniejszą w rękopisie, udzielił mi co do wyrazu narok następujące objaśnienia:

„Narok znaczy tyle co wydział, naznaczenie, wyznaczenie. W tej samej sferze obracają się: obrok, wyrok, rok. Narok nie może znaczyć



podziału kraju." Pan K. M. uważa narok raczej za udział pewnej osobie nadany.

Nie zaprzeczając objaśnieniu naroku przez wyznaczenie, wydział, nie może jednak pominąć uwagi, że z wysłedzonych w niniejszej pracy naroków, zaledwie przy jednym wzmiankowane jest i to ubocznie nadanie czynione pewnej osobie. Narok wileński bierze nazwę od zamku w nim położonego. Narok 20-to pługowy klasztoru Staniątkowskiego w żadnym z trzech dyplomatów, w których jest wymieniony nie ma danej sobie nazwy. Podobnie i narok w dyplomacie z 1254 roku. O naroku w dyplomacie Leszka Czarnego czytamy wprawdzie że był poprzednio darowany Mściwniowski, lecz nie wskazuje żeby z tego powodu uzyskał miano naroku. Nie jest nazwany narokiem Mściwniowski; powiedziano owszem że w pospolitej mowie przez niektórych nazywany jest Lichawa.

Dotąd odkryte ślady naroków nie pozwalają stanowczo wyrzec jaka była zasada tego podziału ziemi.

Narocznicy zdają się oznaczać tę część ludności wiejskiej, której powinności zależały na obrabianiu wyznaczonych działów grantu, tak zwanych uroków, obroków, a jak Długosz ma jutrzyn. Obok takiego znaczenia naroczników, narok dałby się wytłumaczyć jako całość majątności przez naroczników w niej osiadłych uprawianej.

Za takim przypuszczeniem przemawia, że dotąd nie znamy najdawniejszej miejscowej nazwy ludności około roli pracującej. Wyraz *kmetho*, pojawia się w dyplomatach dopiero około połowy XIII wieku, i do końca tego stulecia rzadko się napotyka. Natomiast czytamy w dyplomatach na oznaczenie ludności wiejskiej, wyrazy *homines*, *incolae*, *inquilini*, *ascripticii*, *servi*, *rustici*, *villani*, *haeredes*, *coloni*, nie odpowiednie żadnej miejscowej nazwie ludności rolniczej. Tymczasem wyraźne wzmianki w najdawniejszych dyplomatach i nazwy osad przechowały nam nazwy miejscowe ludności innych niż rolniczy zawodów. Mamy bartniki, bartodzieje, świepietniki, drwale, strzelce, sokołniki, bobrowniki, rybaki, skotniki, konary, świniary, psary, winary, kuchary, piekary, tokary (forma liczby mnogiej od r. niezmiękczonego), świątniki, woźniki, komorniki, lagiewniki, zduny, cieśle, kowale, szczytniki, złotniki i t. p. Dopełniają tej nomenklatury dla ludności około roli pracującej naroczniki i w związku z niemi będące naroki.